

## Czy feminizm zmienił naukę?<sup>5</sup>

**Londa Schiebinger**

History Department and Women's Studies Program  
Pennsylvania State University

Przekład: Aleksandra Derra i Natalia Kurdubaska

(Tekst oryginalny pt. „Has Feminism Changed Science?”  
ukazał się w 2000 r. w *Signs*, vol. 25, nr 4: 1171-1175<sup>6</sup>.)

Przekład zaakceptowano: czerwiec 2015; opublikowano: lato 2015.

### Abstrakt

Autorka pokazuje, jakie historycznie zmiany przyniósł feminizm w nauce, zwłaszcza w strukturze instytucji naukowych i sposobie prowadzenia badań, na przykład w medycynie czy prymatologii.

**Słowa kluczowe:** feminizm; płeć społeczno-kulturowa; nauka; medycyna; prymatologia.

Feminizm przyniósł znaczące zmiany w nauce. Któż jeszcze dekadę temu mógł przewidzieć, że naczelnym naukowcem NASA lub prezydentem głównego stowarzyszenia japońskich fizyków, będzie kobieta? Któż mógł się spodziewać, że na łamach *Science*, najważniejszego amerykańskiego czasopisma naukowego, będzie się dyskutować o tym, czy istnieje „styl kobiecy” w nauce? Lub że najslawniejsza polsko-francuska fizyczka Marie Skłodowska-Curie, odrzucona przez prestiżową Paryską Akademię Nauk, zostanie ekshumowana i powtórnie pochowana w Panteonie w Paryżu, w miejscu spoczynku takich bohaterów narodowych jak Wolter, Rousseau oraz Hugo?

Obecne „wojny o naukę”, jak określono przykre potyczki pomiędzy naukowcami i ich krytykami, dają pewne wyobrażenie o skali sukcesu, jaki feminizm odniósł w nauce. Byłam zdumiona, czytając w książce *Higher Superstition* Paula Grossa i Normana Levitta, że „w naszych czasach jedyną powszechnie i w oczywisty sposób dyskryminowaną grupą są biali mężczyźni” (Gross, Levitt

---

<sup>5</sup> Esej ten powstał na bazie mojej książki o tym samym tytule (Schiebinger 1999). W tym miejscu pragnę podziękować National Science Foundation oraz Pennsylvania State University za wsparcie moich badań naukowych.

<sup>6</sup> Przekład publikowany za zgodą właścicieli praw do tekstu.

1994: 110). Jednak jeszcze bardziej zaskoczyło mnie, jak dalece się w tej sprawie porozumieliśmy. Zarówno zwolennicy feminizmu, jak i ich zagorzali opo-nenci zgadzają się dzisiaj, że kobiety powinny mieć równe szanse w realizo-waniu kariery zawodowej na uniwersytetach i poza nimi. Zgadzamy się także, że „historia nauki przynajmniej do niedawna – w wymiarze społecznym – jest zbrukana wykluczeniem ze względu na płeć”. Więcej: zgadzamy się, że „pew-ne bezpodstawne paradygmaty” w medycynie oraz innych naukach o zacho-waniu to jedynie pretekst, by podporządkowywać kobiety. Jak twierdzą Gross i Levitt, „wszystko to jest poza dyskusją i ogólnie znane” (1994: 110). Z histo-rycznego punktu widzenia patrząc, rozległość tego porozumienia wskazuje na niezwykle zmianę w traktowaniu kobiet, które raptem sto lat temu zaczęły uczęszczać na zajęcia na amerykańskich i europejskich uniwersytetach, a do-piero od niedawna mogą zdobywać stopnie naukowe. Ponadto jeszcze w la-tach 50-tych XX wieku mówiono kobietom, że nie powinny ubiegać się o sta-nowiska profesorskie w biochemii. W tym właśnie sensie wszystkie staliśmy się feministkami.

Pozostaje jednak jedna sporna kwestia i w tym miejscu Gross i Levitt prze-mawiają w imieniu większości, stwierdzając, że „jak dotąd nie można podać ani jednego przykładu” seksizmu w treści nauki, pomijając jedynie pojedyncze przypadki wykluczenia kobiet z pewnych dziedzin badań. Kiedy ponad dekadę temu pisałam artykuł na temat relacji między płcią a nauką dla czasopi-sma *Signs*, chciałam między innymi zwrócić uwagę na krytykę feministyczn-ą, która ujawniała „wypaczenia ze względu na płeć” w nauce (Schiebinger 1987). Wtedy w 1987 roku było dla mnie ważne, by pokazać konkretne przy-kłady tego, jak różnorodnie reżimy nierówności wytwarzają i powielają obraz płci społeczno-kulturowej w treści nauki. Dzisiaj kładę nacisk na inne pytanie: Czy feminizm zmienił naukę? Jakie nowe sposoby rozumienia, kierunki oraz priorytety wnieśli do nauk feministki i feminiści – mężczyźni lub kobiety – funkcjonując w niej od nieomal dwóch dekad?

Niech będzie mi wolno przedstawić przykłady dwóch dziedzin naukowych, w których badania nad płcią przyniosły daleko idące konsekwencje, są to me-dycyna i prymatologia. W późnych latach osiemdziesiątych XX wieku w głów-nym nurcie biomedycyny nastąpiło gwałtowne przebudzenie w sprawie pro-blemów zdrowotnych kobiet. Badaczki feministyczne zaczęły zniesławiać kilka wpływowych badań medycznych, które całkowicie pomijały kobiety. Na przykład w badaniach z 1982 roku *Physicians Health Study of Aspirin and Car-diovascular Disease*, które zostały przeprowadzone na 22071 lekarzach męż-czyznach i ani jednej kobiecie; czy w badaniach chorób mięśnia sercowego *Multiple Risk Factor Intervention Trial* przeprowadzonych na grupie 15000 mężczyzn i ani jednej kobiecie. Nawet w przypadku badań uwzględniających kobiety, to męskie ciało zazwyczaj reprezentowało normalnego człowieka, natomiast kobiece ciało tradycyjnie traktowano jako odchylenie od normy (Rosser 1994).

Począwszy od późnych lat osiemdziesiątych XX wieku rząd federalny Stanów Zjednoczonych zdecydowanymi działaniami wspierał reformę feministyczną publicznie finansowanych badań biomedycznych. W 1986 roku *National Institutes of Health* (*Narodowe Instytuty Zdrowia*, dalej NIH) wprowadziły wymóg włączenia kobiet w badania medyczne, tam, gdzie to stosowne. W 1991 roku *Women's Health Initiative*<sup>7</sup> z budżetem w wysokości 625 mln dolarów podjęła problematykę zdrowia wyłącznie kobiet. Ufundowanie w 1990 roku *Office of Research on Women's Health* (*Biura ds. badań nad zdrowiem kobiet*) w Narodowym Instytucie Zdrowia oznaczało tryumf feminizmu. W latach 1990–1994 Kongres uchwalił co najmniej dwadzieścia pięć aktów prawnych, których celem była poprawa zdrowia amerykańskich kobiet. Chociaż wiele feministek przekonywało, że reformy te w medycynie klinicznej i badaniach biomedycznych miały ograniczony zasięg, bo nadmiernie koncentrowały się na zarządzaniu chorobami, nieliczni podważali ich znaczenie (zob. Fee, Krieger 1994; Ruzek, Olesen, Clarke 1997).

Podobnie w prymatologii zaszły ogromne zmiany, jeśli wziąć pod uwagę płęć. Diametralnie zmieniła się struktura tej dziedziny od sytuacji w latach sześćdziesiątych XX wieku, kiedy żadna amerykańska kobieta nie uzyskała w niej stopnia naukowego doktora, do dziś, kiedy kobiety stanowią 78% wszystkich osób uzyskujących ten stopień każdego roku<sup>8</sup>. Bardziej znaczące są jednak zmiany w treści tej nauki. W prymatologii, podobnie jak w medycynie, większość dotychczasowych zmian inspirowanych feminizmem wywodzi się z przewartościowania stereotypowego podejścia do zarówno samic, jak i samców. Tylko w latach sześćdziesiątych XX wieku prymatolodzy podważyli stereotyp samczej agresji i dominacji i zaczęli na poważnie przyglądać się zachowaniu samic. Zaczęli badać znaczenie więzi między samicami, które powstają dzięki powiązaniom matrylinearnym, oraz analizować asertywność seksualną samic, ich strategie społeczne, umiejętności poznawcze czy rywalizację między nimi. Dzisiaj po zwrocie [badawczym], jaki nastąpił, zgodnie ze standardową wiedzą na temat pawianów wiemy, że samice gwarantują stabilizację społeczną, podczas gdy samce wędrują między grupami. Zmiany w prymatologii były tak przełomowe, że przynajmniej jedna z prymatolożek głównego nurtu, Linda Fedigan (Fedigan 1997), określiła tę dziedzinę mianem „feministycznej”.

Rzecz jasna, nie we wszystkich naukach interwencje feministyczne przebiegały tak samo. Pokazano, że socjologia, medycyna i nauki o życiu nie są neutralne, jeśli chodzi o płęć; przedmioty ich badań posiadają płęć biologiczną albo łatwo można wyobrazić sobie ich płęć, zarówno biologiczną, jak i społeczno-

---

<sup>7</sup> Inicjatywa *National Institutes of Health*, składają się na nią testy kliniczne oraz badania, których celem jest analiza najważniejszych problemów zdrowotnych, które powodują śmiertelność u kobiet w okresie po menopauzie (przyp. tłum.).

<sup>8</sup> Dane z 2000 roku (przyp. tłum.). Dziękuję Trudy Turner i Lindzie Fedigan za te dane. Zob. również Fedigan 1994.

kulturową. Nauki fizyczne jednak w dużej mierze opierały się analizom feministycznym (z określonych powodów historycznych, które omawiam w innej pracy, zob. Schiebinger 1999). W tym miejscu chciałabym zadać inne pytanie: dzięki czemu w przypadku nauk, w których zaszła pozytywna zmiana pod wpływem krytycznej świadomości problemu płci, odniesiono sukces?

Przede wszystkim należy obalić mit podtrzymywany przez wielu zarówno feministów i feministki, jak i nie-feministów i nie-feministki, że to kobiety jako kobiety zmieniają naukę, że są głównymi architektami zasadniczych zmian w poszczególnych dyscyplinach naukowych. Problem tego, kto mógł lub co mogło stworzyć korzystne zmiany w nauce, wpłynął na amerykański brak zaufania do feminizmu. Dla większości „feminizm” wciąż jest słowem nieprzyzwoitym, nawet dla tych, którzy wspierają awans i sukces zawodowy kobiet. Zwłaszcza w nauce ludzie wolą dyskutować raczej o *kobietach* niż o *feminizmie*. Odmowa uznania wymiaru politycznego – nazwania feministek feministkami – doprowadziła do uproszczonego utożsamienia dwóch zjawisk: wejścia kobiet w poszczególne dziedziny ze zmianami zachodzącymi w nauce. Tymczasem wiele kobiet naukowczyń nie chce robić zamieszania, a kobiety, które uważają się za „dobrych kumpli” (*old boy*), często stają się ulubienicami konserwatystów.

Często łączy się ze sobą takie pojęcia jak *kobiety*, *płeć społeczno-kulturowa* (*gender*), *żeński*, *kobięcy* oraz *feminizm*. Rzecz jasna, każde z nich ma odmienne znaczenie. Kobieta to konkretne indywiduum; *płeć społeczno-kulturowa* oznacza relacje władzy pomiędzy płciami i obejmuje w tym samym stopniu mężczyzn, co kobiety; *żeński* dookreśla płeć biologiczną; *kobięcy* odnosi się do wyidealizowanych nawyków oraz zachowań kobiet w danym miejscu i czasie, a *feminizm* określa pewien pogląd i program polityczny. Kiedy podkreśla się, że to kobiety są kluczowym elementem procesu zmiany nauki, ignoruje się z trudem osiągnięty sukces ostatnich dwudziestu lat akademickich studiów kobiecych, rolę mężczyzn-feministów i dużo więcej. Stawianie zupełnie nowych pytań i tworzenie nowych kierunków badań w nauce wymaga wieloletniego treningu w danej dyscyplinie, podtrzymywania zainteresowania badaniami genderowymi oraz teoriami feministycznymi, wsparcia uniwersytetów i instytucji finansujących takie działania, wydziałów, które uznają, że taka praca zasługuje na stały etat naukowy, i tak dalej.

Jak dotąd, nie ma żadnego solidnego punktu oparcia – punktu archimedowego – który, raz ustalony, zapewniłby ciągłą reformę; to, co w dużej mierze już udało się osiągnąć, to krytyczne zrozumienie problemu. Feministki raczej odróżniają rosnący udział kobiet w nauce od wprowadzania zmian w wiedzy. To pierwsze uznaje się za znacznie łatwiejsze do zrealizowania. Niemniej oba wymagają narzędzi analizy płci społeczno-kulturowej. Oba stanowią problemy zarówno na poziomie instytucjonalnym, *jak i* intelektualnym. Pomyślnie wprowadzanie feminizmu do nauki będzie wymagało stoczenia ciężkich walk

oraz zajścia złożonych procesów prowadzących do zmian politycznych i społecznych. Ośrodki naukowe same nie rozwiążą tego problemu, ponieważ jest on głęboko zakorzeniony w kulturze. Co jednak nie zwalnia ich z tego obowiązku. Zmiany muszą pojawić się w wielu miejscach: koncepcji wiedzy, priorytetach badawczych, relacjach rodzinnych, podejściu w szkołach, strukturze uniwersytetów, praktykach w klasach, powiązaniach między życiem domowym a zawodowym oraz relacji między odmiennymi narodowościami i kulturami.

Programy rządowe stanowią ważne wsparcie dla toczących się procesów. Bernadine Healy, była szefowa NIH, wyraziła to jasno: „Spójrzmy prawdzie w oczy, żeby naukowcy przenieśli się do jakiejś dziedziny badawczej, trzeba ją sfinansować” (*Science* 1995: 773). W Stanach Zjednoczonych wzrosła wiedza na temat zdrowia kobiet, ponieważ ustalono prawo, które wymagało, by w podaniach o granty na badania medyczne uwzględniać kobiety. Można by podjąć podobne wysiłki, by wesprzeć feminizm w nauce w całym kraju. W Kongresie Komisja Morelli<sup>9</sup> zleciła przygotowanie pełnego raportu na temat roli kobiet w nauce, a w 1993 roku zaproponowano projekt ustawy powołującej 17-osobową komisję badającą problemy, z jakimi muszą zmierzyć się kobiety, które chcą pracować w zawodach technicznych i odnieść w nich sukces. Nie podjęto na razie żadnych działań (te dwa projekty nadal są na etapie oceny), niemniej zbudowano podstawę, by to zrobić. W Europie wiosną 1998 roku Unia Europejska powołała nową komisję, która ma czuwać nad wszystkimi wysiłkami prowadzącymi do polepszenia statusu kobiet w nauce europejskiej.

Opisane przedsięwzięcia łączą ze sobą badania nad kobietami i płcią kulturową z działaniami rządowymi; [tworzą] naukę o określonej misji, co miało już wcześniej miejsce. *Projekt Manhattan* był projektem naukowym nadzorowanym przez rząd, którego celem było wzmocnienie narodowej obrony militarnej; *Program Apollo* miał za zadanie wysłać człowieka na Księżyc, spróbować zbudować, uruchomić i obsługiwać stację kosmiczną. Wszystkie one, wraz z kosztownym *Projektem Poznania Ludzkiego Genomu*, są przykładem nauki rządowej o określonej misji. Władze mogłyby uruchomić program *Feminist Science and Engineering Initiative* (*Inicjatywę stworzenia feministycznej nauki i inżynierii*), którego celem byłaby analiza płci społeczno-kulturowej w nauce oraz zagwarantowanie równości kobiet w nauce i dziedzinach technicznych. Takie przedsięwzięcia powinny przyjąć kształt wysiłku zbiorowego, w którym scala się specjalistyczną wiedzę naukowców i humanistów.

---

<sup>9</sup> Constance Albanese „Connie” Morella, amerykańska polityczka, działaczka Partii Republikańskiej (przyp. tłum).

### **Bibliografia**

- Fedigan, L. 1994. Science and the Successful Female: Why There Are So Many Women Primatologists. *American Anthropologist* 96: 10-20.
- Fedigan, L. 1997. Is Primatology a Feminist Science? 56-75. ed. L. D. Hager, *Women in Human Evolution*. London: Routledge.
- Fee, E., Krieger N. eds. 1994. *Women's Health, Politics, and Power: Essays on Sex/Gender, Medicine, and Public Health*. Arnyville, N.Y.: Baywood.
- Gross, P., Levitt N. 1994. *Higher Superstition: The Academic Left and Its Quarrels with Science*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Rosser, S. V. 1994. *Women's Health – Missing from US. Medicine*. Bloomington: Indiana University Press.
- Ruzek, S., Olesen V., Clarke A. eds. 1997. *Women's Health: Complexities and Differences*. Columbus: Ohio State University Press.
- Science*. 1995. *Science* 269 (August 11): 773.
- Schiebinger, L. 1987. The History and Philosophy of Women in Science: A Review Essay. *Signs: Journal of Women in Culture and Society*, 12(2): 305-32.
- Schiebinger L. 1999. *Has Feminism Changed Science?* Cambridge, Mass.: Harvard University Press.

### **Editorial abstract**

Feminism has brought some remarkable changes to science, especially in the structure of scientific institutions and ways of research, such as medicine or primatology.

**Keywords:** feminism; gender; science; medicine; primatology.